

Rząd USA utajnił prawie 6000 wynalazków

25 października 2019

Stworzona w 1951 roku amerykańska ustawa o tajności wynalazków, wymaga od rządu nałożenia „nakazu tajemnicy” na wnioski patentowe, które zawierają poufne informacje, ograniczając w ten sposób dostęp do wynalazku oraz wstrzymując przyznanie patentu. Ten wymóg obejmuje również wnioski dotyczące wynalazków będących własnością osób prywatnych lub firm nie korzystających z funduszy lub wsparcia rządu. Co się wśród nich kryje?



Istnieje kilka typów nakazów tajemnicy, które różnią się od siebie stopniem tajności, poczynając od prostych zakazów eksportu, zezwalających jednak na ujawnienie szczegółów w uzasadnionych celach biznesowych, po zakazy, które wymagają przechowywania wniosków w bezpiecznym miejscu oraz odpowiednich uprawnień do zapoznania się z nimi.

Na koniec roku podatkowego 2016 liczba patentów objętych nakazem tajności wynosiła 5680 i była najwyższa od roku 1993.

Stany Zjednoczone posiadają dwustronne umowy dotyczące

zgłoszeń patentowych z Wielką Brytanią, Australią, Niemcami, Japonią, Koreą, Francją i innymi krajami UE.

Utajnianie patentów wprowadzono pierwotnie podczas I wojny światowej. Nowe przepisy przyjęte w przededniu II wojny światowej powielały ten model. Aby złagodzić obawy wobec odkryć niezależnych naukowców, zaraz po wojnie rząd USA wprowadził zakaz uniemożliwiający im staranie się o patenty dotyczące szerokiego zakresu badań nad energią atomową.

Co więcej, na mocy ustawy o tajności wynalazków z roku 1951 kongres USA udzielił urzędowi patentowemu stałego upoważnienia do ograniczania dostępu do wniosków patentowych. Zgodnie z tym prawem agencje federalne mogą zwrócić się do urzędu, by objął określone wnioski zakazami, które mogą być odnawiane co roku. Każdy wynalazca, który złamie nakaz milczenia, może stracić prawo do patentu lub zostać ukarany grzywną bądź więzieniem.

Chociaż co roku odtajnianych jest kilka patentów, ogromna większość z nich wciąż pozostaje utajniona. Najdłużej trzymane w tajemnicy patenty mają pochodzić z początku lat 1940.

Od pewnego czasu pojawiają się w przestrzeni mediów alternatywnych (i nie tylko) ludzie utrzymujący, że mieli styczność z tajnymi rządowymi projektami badawczymi, o których istnieniu wie zaledwie garstka osób. O wpływach „Kompleksu Militarno-Przemysłowego” mówił zarówno Eisenhower, jak i Kennedy. Były minister obrony Kanady – Paul Hellyer – w programie na żywo, na antenie globalnej stacji informacyjnej Russia Today, wspominał o swojej wiedzy na temat obecności różnych istot pozaziemskich na naszej planecie i wiążącej się z tym współpracy technologicznej pomiędzy nimi a Ziemianami.

W 1952 r. tajny rząd amerykański miał już ponoć technologię latających spodków. Jeśli faktycznie było to w jego posiadaniu już w 1952 roku, a poziom tajnej technologii wojskowej wyprzedza publiczny stan wiedzy każdego roku o kolejne 44 lata, to co oni mają blisko 68 lat później, jeśli obecna tajna

technologia wyprzedza tą z 1952 roku o prawie 3000 lat?

Jeden z liderów prac nad prototypowymi samolotami w Lockheed Martin – Ben Rich – w 1993 miał stwierdzić: „Mamy już możliwości, aby podróżować do gwiazd. Te technologie są tak głęboko ukryte wewnątrz tajnych programów, finansowanych z czarnych budżetów, że potrzeba by interwencji samego Boga, by je wydostać i wykorzystać dla dobra ludzkości. Cokolwiek możesz sobie wyobrazić, wiemy już, jak to zrobić”.

Wśród technologii, które mają już istnieć w tajnych laboratoriach są między innymi: replikatory – urządzenia tworzące materię z energii, dzięki technologii zamieniania energii w molekuły według danego wzorca; urządzenia wytwarzające darmową energię, urządzenia antygrawitacyjne, urządzenia do podróży międzygwiazdnych, umożliwiające osiąganie prędkości większych od prędkości światła; urządzenia do podróży w czasie i teleportacji; lekarstwa na wszystkie choroby i odwracające proces starzenia oraz urządzenia kreujące symulowaną rzeczywistość na podstawie wprowadzonych wcześniej danych. Symulacja taka, jest praktycznie nieodróżnialna od rzeczywistości i w najdrobniejszych szczegółach odwzorowuje prawdziwą materię (włącznie z ludźmi i całą ich osobowością, która także jest generowana komputerowo). Pozwala też osobie z niej korzystającej na pełną interakcję z otoczeniem.

Zastanawiające w tym wszystkim jest to, dlaczego wśród wszystkich cywilizacji pozaziemskich kontaktujących się z elitami tajnych rządów, nie ma ani jednej, której zależałoby na jak najszybszym upowszechnieniu tych technologii na skalę globalną? Wszyscy zainteresowani tym tematem zgodnie twierdzą, iż takie technologie od dawna istnieją. Po prostu nałożone zostało embargo na dostęp do nich dla szerszej grupy ludzi. Komu najbardziej zależy na tym, by fakty na ich temat nigdy nie wyszły na jaw?

Jeśli ludzkość nadal będzie się rozwijać, prędzej czy później

ktoś wpadnie na to, jak urzeczywistnić wizje autorów science-fiction. Jak długo praca takich ludzi będzie służyła jedynie samozwańczym wybranym?

Autorstwo: Marcin Kozera

Ilustracja: [ArtsyBee](#) (CC0)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](#)